Archiwum Państwowe w Lublinie.

Cena 2 Zł. Lublin, piątek 28 grudnia 1945 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 306

Pomyślne wyniki obrad w Moskwie

LONDYN, 27.XII. Według ostatnich doniesień z Moskwy, konferencja 3 ministrów spraw zagranicznych zakończyła się. W dniu wczorajszym ministrowie konferowali przez 6 i pół godziny bez przerwy. Po kolacji podjęli znów rozmowy, które trwały do godziny 11-ej. Przez dalszą część nocy ministrowie pracowali nad tłumaczeniami komunikatu, który ma być ogłoszony dziś po południu. Tuż po konferencji, tzn. gdzieś o północy, minister Byrnes zwołał konferencję prasową, ale z powodu nadmiaru pracy z tłumaczeniami, odwołał zapowiedzianą konferencję.

Należy przypuszczać, że komunikaty oficjalne potwierdzą zupełne porozumienie konferujących stron i będą wyrazem rozmów prowadzonych w serdecznym nastroju.

WARSZAWA, 27.XII. Ubiegłe święta trzej ministrowie spędzili przy pracy. Wyniki dotychczasowych rozmów przyniosły wszechstronne porozumienie i zgodność zapatrywań wielkich mocarstw co do spraw poruszanych na konferencji. Sowieccy gospodarze postarali się, aby goście miło spędzili święta. I tak: w dniu wczorajszym po konferencji u komisarza Mołotowa goście udali się na premierę baletu „Kopciuszek". We wtorek goście oglądali wspaniały film sowieckiej produkcji pt. „Klęska Japonii".

Ministrowie Byrnes i Bevin starali się ale bezskutecznie, nawiązać bezpośredni kontakt z ministrem spraw zagranicznych Francji — Bidault'em.

Według nieoficjalnych wiadomości sekretarz stanu Byrnes ma dzisiaj po zakończeniu rozmów w Moskwie odlecieć do Waszyngtonu.

W Londynie oczekuje się przybycia ministra Bevina w końcu bieżącego tygodnia.

LONDYN, 27.XII. Dzisiejszy „Daily Telegraph" podaje, że głównym celem konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw jest utorowanie drogi dla prac Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bez uzgodnienia poglądów trzech zwycięskich mocarstw jest nie do pomyślenia normalna i owocna praca Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ooo

W zwartych oddziałach i z bronią
powrócą polscy żołnierze z Anglii do kraju

Jak doniosło wczoraj wieczorem radio londyńskie, 23 tysiące żołnierzy polskich, którzy oświadczyli chęć powrotu z Anglii do ojczyzny, już w najbliższych dniach wyruszą w drogę do Polski. Na ten cel zakontraktowano kilka statków. Powrót rozpocznie się w końcu grudnia i nastąpi zwartymi oddziałami w mundurach i z bronią. Dowództwo nad powracającymi prawdopodobnie obejmą oficerowie Wojska Polskiego. Jak wynika z powyższego, starania Rządu Jedności Narodowej uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Zakończenie programu demilitaryzacji Japonii

TOKIO via Nowy Jork, 27.XII. Generał Mac Arthur ukończył już swój program demilitaryzacji Japonii i oświadczył, że utworzenie nowego demokratycznego państwa japońskiego będzie zależeć od jego umiejętności przystosowania się do nowych warunków i do zmian, jakie zaszły w jego ustroju.

ooo

Przerwanie anglo-francuskiej konferencji w sprawie Syrii

PARYŻ, 27.XII. (Tass). Konferencja anglo-francuska na temat wycofania wojsk z Syrii została nagle przerwana. Jak donoszą, jest to skutkiem wielkiej różnicy zdań między rzeczoznawcami obu państw.

BEYRUTH, 27.XII. Jak donoszą korespondenci w sprawie wycofania wojsk z Syrii, różnice zdań między przedstawicielami Anglii i Francji zostały już wyrównane. Dzisiaj rzeczoznawcy obu państw przystąpili do dalszych obrad.

Uchwały francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego

LONDYN, 27.XII. (BBC). Z Paryża donoszą, że francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne na ostatnim swym posiedzeniu zaakceptowało układ z Bretton Woods, na mocy którego Francja ma otrzymać od Stanów Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 550 milionów dolarów, oraz dewaluację franka, którego wartość według nowego kursu będzie wynosić 119 franków za jeden dolar i 480 franków za jeden funt szterling. Dewaluacja franka została przegłosowana 504 przeciwko 44 głosom. Po przewalutowaniu wartość posiadanego przez Francję złota wyniesie 182 miliardy franków.

W czasie posiedzenia przemówił gen. de Gaulle, zaznaczając, że projekt dewaluacji powstał w łonie rządu bez wpływu z zewnątrz na skutek piętrzących się trudności gospodarczych, a przede wszystkim braku szerszej wymiany handlowej zagranicą, gdyż kurs franka nie odpowiadał jego prawdziwej wartości. Generał de Gaulle podkreślił, że niezdecydowanie się na powyższy krok mogło doprowadzić do izolacji gospodarczej Francji.

W Paryżu spodziewają się obecnie podjęcia dalszych rozmów handlowych z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.

Korespondent Reutera donosi z Paryża, że w najbliższych dniach uda się do Brukseli delegacja francuska, dla wprowadzenia pewnych poprawek (w związku ze zmianą kursu franka) w układzie handlowym belgijsko-francuskim.

Prasa brytyjska przyjęła z zadowoleniem decyzję rządu francuskiego. „Daily Telegraph" pisze, że nowy kurs franka jest dogodny dla zawierania umów handlowych, a układ z Bretton Woods zabezpiecza przed dalszą dewaluacją. Dziennik ten stwierdza z zadowoleniem, że rząd francuski nie waha się w kwestiach ważnych przed drastycznymi środkami.

Proces zbrodniarzy wojennych w Briańsku

BRIAŃSK, 27.XII. W Briańsku rozpoczął się sąd nad oficerami niemieckimi, w liczbie których znajdują się dwaj generałowie, oskarżeni o udział w dokonywaniu i organizowaniu masowych zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach radzieckich. Oskarżonym oficerom niemieckim udowodniono zamordowanie lub wygłodzenie przeszło 60 tys. jeńców radzieckich i dużej ilości ludności cywilnej.

De Gaspari o żądaniach austriackich

WARSZAWA, 27.XII. Premier włoski de Gaspari w swym przemówieniu poruszył sprawę prowincji włoskiej Adygi. Powiedział on, że interesy 45-milionowego narodu włoskiego nie mogą być narażone na szwank z powodu nieuzasadnionych żądań małej grupy mniejszościowej. Włochy zapewniają Adydze daleko idącą autonomię w odpowiedzi na posunięcia grupy ciążącej ku Austrii.

Rozstrzygnięto wszystkie problemy

LONDYN, 27.XII. (Obsł. wł.). Jutro 28 grudnia o godz. 6 rano będzie ogłoszony ostateczny komunikat konferencji moskiewskiej. Wiadomość tę podał sekretarz stanu Byrnes, który udzielił dziś wywiadu korespondentom zagranicznym. Komunikat ten będzie najdłuższy ze wszystkich wydanych dotychczas i będzie obejmował bardzo szeroki zakres zagadnień. Nie będzie żadnej umowy na żaden temat, która nie byłaby poruszona w komunikacie — mówił Byrnes. „Mówię to dlatego, że niektórzy ludzie odczuwają pewien niepokój gdy chodzi o tajne umowy". Nie nastanie nigdy taki czas — mówił Byrnes — który by spowodował zawieszenie jakichś zagadnień między trzema rządami, gdyż z każdym dniem powstają nowe zagadnienia. Najważniejszą rzeczą jest to, że porozumienie zostało osiągnięte i że nie ma już żadnych obaw co do przyszłego spotkania, które odbędzie się prawdopodobnie w Waszyngtonie.

ooo

Zagadkowe ucieczki faszystów we Włoszech

RZYM, 27.XII. (Tass). Ostatnio we Włoszech miały miejsce wypadki zagadkowych ucieczek aresztowanych faszystów. Policja włoska nie wykazuje w tych sprawach żadnej energii. Włoska prasa demokratyczna cytuje wypadek ucieczki faszystowskiego komendanta Padwy. W Liworno w wyniku sabotażu policji wypuszczony został z więzienia faszysta Simon Czini, który przyczynił się do śmierci wielu patriotów włoskich.

Włoska partia komunistyczna wydała w tej sprawie komunikat stwierdzający, że stosunek policji włoskiej do odradzających się grup faszystowskich budzi poważne zastrzeżenia. Komunikat wzywa wszystkie partie polityczne do zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy.

Głosy prasy o fali strajków w Ameryce

Dzisiejszy numer „Timesa" pisze w artykule redakcyjnym, że obecna sytuacja w St. Zjednoczonych wywołuje z powodu fali strajku pewne zaniepokojenie. Sposób, w jaki prez. Truman rozwiąże obecne trudności wewnętrzne w St. Zjednoczonych, zadecyduje o jego przyszłości politycznej. Strajki zostały wywołane ze względu na istniejące sprzeczności interesów między światem pracy i przemysłowcami amerykańskimi. Obserwujemy zjawiska, że świat pracy zerwał ze stronnictwem demokratów. Obecnie należy oczekiwać dacyzji najbardziej dynamicznych czynników świata pracy, która zadecyduje, czy pójdzie on z partią republikańską, czy stworzy sobie nową partię.

ooo

Strajk w Norwegii

OSLO, 27.XII. Według doniesień z Norwegii, wybuchł tam olbrzymi strajk w przemyśle metalowym. Zarząd Związków Zawodowych wezwał strajkujących — do powrotu do pracy.

Umowa celn między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi

WASZYNGTON, 27.XII. Dziś ogłoszono tu oświadczenie na temat uproszczeń celnych między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Uproszczenia te mają na celu ułatwienie ruchu gospodarczego i turystycznego między obu krajami. W wyniku rozmów między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Kanadą postanowiono stworzyć specjalny komitet, którego zadaniem byłoby opracowanie szczegółowego planu.

Nowa umowa celna przewiduje między innymi wspólną używalność portów lotniczych po obu stronach granicy między Kanadą i USA.

ooo

Wysiedlenie Niemców z Węgier

BUDAPESZT, 27.XII. Rząd węgierski postanowił wysiedlić wszystkie jednostki zamieszkałe na terytorium węgierskim, mówiące językiem niemieckim. Zarządzenie to dotyczy około 500 tysięcy osób.

Zabójstwo żołnierzy ameryk. w Berlinie

BERLIN, 27.XII. Z Berlina donoszą o zabójstwie dwóch amerykańskich żołnierzy. Zostali oni zaskoczeni przez dwóch nieznanych osobników koło lotniska Tempelgof. Jest to pierwszy wypadek zabójstwa amerykańskich żołnierzy w Berlinie.

BERLIN, 27.XII. Okupacyjne władze amerykańskie i angielskie oświadczyły, że zbrodnie popełnione przez hitlerowców na obywatelach państwa niemieckiego, wrogach reżimu hitlerowskiego, będą rozpatrywane i karane przez specjalne sądy niemieckie.

Na widowni międzynarodowej

Maskarada imperializmu japońskiego

W dniu 10 grudnia br. na procesie norymberskim rzucony został jaskrawy snop światła na partnera faszystowskich Niemiec w zamachu na pokój świata — na militarystyczną Japonię. Amerykańscy oskarżyciele przedłożyli sądowi dokumenty dotyczące pertraktacji pomiędzy przywódcami niemieckiego faszyzmu a przedstawicielami Japonii, Osima i Macuoka, o koordynacji agresji wojennej przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii.

Zbliżenie tych międzynarodowych zamachowców postępowało etapami: od tzw. paktu antykominternowskiego z dn. 25 listopada 1936 roku poprzez trójporozumienie z dnia 27 września 1940 roku aż do dnia 7 grudnia 1941 roku, gdy japoński militaryzm wszedł jako czynny członek spisku.

Drobne nieporozumienia dotyczące szczegółów planu ogólnego nie wpływały na główną wytyczną: podzielenia się sferami działania, która była osiągnięta w 1940 roku i zatwierdzona w pakcie trzech mocarstw. Nieporozumienia te dotyczyły raczej taktyki a nie ogólnej strategii.

Plany „wielkiej Japonii" runęły tak samo, jak plany wielkiej Rzeszy.

Podczas, gdy w Norymberdze toczy się sąd nad przywódcami faszyzmu niemieckiego, w Tokio odbywa się posiedzenie 89-tej nadzwyczajnej sesji japońskiego parlamentu. Skład obecnego parlamentu wybrany został 30 kwietnia 1942 roku, tj. w okresie największego powodzenia wojennego Japonii. Obecnie w salach japońskiego parlamentu odbywa się mało zrozumiały na pierwszy rzut oka eksperyment, który przypomina maskaradę: na trybunę wchodzą jedni za drugimi ci sami ludzie, którzy w maju 1942 roku upajali się radością z powodu zwycięstw oręża japońskiego, zaś obecnie bijąc się w piersi, odmieniają na wszelkie sposoby słowo „demokratyzacja": demokratyzacja parlamentu, demokratyzacja oświaty, demokratyzacja prasy. Ale po odrzuceniu tej demokratycznej frazeologii da się zastosować bardzo rozpowszechnione japońskie wyrażenie: „aikawaradzu", czyli — wszystko po dawnemu.

Aresztowano już i aresztuje się w dalszym ciągu wielu japońskich przestępców wojennych i odbywa się nad nimi sąd. Ale wielu przestępców wojennych nie tylko chodzi sobie wolno, lecz w dalszym ciągu bierze udział w państwowym życiu Japonii. Jakże odniósł się parlament japoński do sprawy przestępców wojennych? Premier Sidehara oświadcza: „Nie ma prawa, na którego podstawie wolno karać osoby odpowiedzialne za wojnę. Stworzenie takiego prawa ad hoc jest niedopuszczalne z punktu widzenia politycznego". Wychodząc z tego założenia minister wojny Simomura ograniczył swoją odpowiedzialność za wojnę przez złożenie przeprosin i głębokiego ukłonu przed parlamentem. Forma ta została przyjęta przez parlament z zachwytem.

Ostatnio japońskie społeczeństwo dyskutuje o odpowiedzialności ustroju, który doprowadził naród japoński do katastrofy i wysuwa żądania rewizji konstytucji. Japońska konstytucja ogłoszona została w 1889 roku. Autor jej markiz Hirobumi-Ito, jak wiadomo, wziął za podstawę reakcyjną pruską konstytucję z roku 1850. Zaczyna się ona od słów: „Imperium japońskie powinno być rządzone i panować ma nad nim nieprzerwana poprzez wieki dynastia cesarska". Jakże odnoszą się obecnie „demokraci" w parlamencie japońskim do tego kardynalnego zagadnienia?

Minister sprawiedliwości Iwate uprzedził wszelkie dyskusje na ten temat: „Dyskusja za lub przeciwko monarchii może być prowadzona jako dyskusja polityczna. Jednakże w naszym kodeksie karnym istnieją jeszcze paragrafy dotyczące odpowiedzialności za obrazę majestatu". Zaś minister oświaty Maeda tłumaczy istnienie krytycznych uwag w stosunku obecnego ustroju państwowego tym, że „odpowiedzialność polityczna za głoszenie niebezpiecznych idei nagle została zniesiona". Wystąpienie Maeda nie wywołało żadnej reakcji w parlamencie. A więc, jak i dawniej, wystąpienia za demokratyzacją ustroju państwowego kwalifikowane są jako „idee niebezpieczne". Cóż się więc zmieniło? Wszystko idzie, jak dawniej — aikawaradzu!

Członkowie partii postępowej, liberalnej i socjaldemokratycznej, zasiadający na ławach poselskich, są to wszystko dawniejsi aktywiści dawnych partii: Se-Ju-Kaj, Minseito, Siakaj-Taisiuto, które ze zmianą politycznej pogody zmieniły swoje szyldy. Nie chcą one wcale zmieniać porządku w kraju, poszukują tylko „specjalnej formy demokracji, odpowiedniej jedynie dla Japonii" w ramach obecnej monarchii i konstytucji z roku 1889. Niedwuznacznie mówi o tym Sidehara: „W zasadzie konstytucja nie wymaga zmian. Obecna konstytucja nie przeczy demokracji japońskiej".

Jakiż może być stosunek japońskich członków parlamentu do projektu reformy rolnej, związków zawodowych itd., które mogą przecież poważnie naruszyć „specjalną formę japońskiej demokracji"?

Poza parlamentem Japonia przedstawia taki sam obraz. Jak grzyby po deszczu rosną partie polityczne. Większość z nich nosi nazwy: demokratyczna, rewolucyjna, konstytucyjno-postępowa itp. Nawet grupa skrajnie prawicowa pod egidą wielkiego przemysłowca wojennego Mikami i propagująca jednolity front partii prawicowych — ukrywa się pod modną nazwą Kinro-Taisiuto (partia pracy).

Przyjrzawszy się bliżej członkom partii i ich przywódcom nie trudno przekonać się, że są to aktywiści w pośpiechu likwidowanych partii i grup szowinistycznych i reakcyjnych. Pod szyldem niewinnej „Rady powszechnej walki z głodem" zbierają oni siły dla walki przeciwko prądom demokratycznym społeczeństwa japońskiego. Jak pisze korespondent „New York Times" z Szanghaju, została tam założona organizacja „Kokusuito", której celem jest rozpowszechnianie idei demokratycznej pośród Japończyków, zamieszkujących poza granicami kraju. Jednocześnie w Chinach Japończycy usiłują znowu stworzyć swe tajne organizacje i werbują już agentów „na przyszłość".

Eksperyment obserwowany obecnie w Japonii jest bardzo pouczający. Dowodzi on, że ludzie, którzy byli uczestnikami spisku przeciwko pokojowi świata i którzy przywiedli kraj swój do zguby, nie dadzą się zamienić w demokratów żadną metodą wychowawczą.

Transporty UNRRA w listopadzie

W listopadzie nadeszło ogółem do Gdyni i Gdańska 25 statków z darami UNRRA. Ogólna ilość otrzymanego ładunku wynosiła 54.915 ton, w czym żywności było 16.760 ton, tj. 30 proc. ładunku. Resztę stanowiły samochody ciężarowe w ilości 1.371, 4.212 ton zwierząt domowych żywych oraz 33.943 ton artykułów przemysłowych, surowców, chemikalii itp.

ooo

Wyniki akcji świadczeń rzeczowych

W wyniku akcji świadczeń rzeczowych **w stosunku do rocznego planu na pierwszym miejscu w dostawach znajduje się województwo śląsko-dąbrowskie, które wykonało 57 proc. rocznego planu, a w dostawach ziemniaków — województwo poznańskie, które wykonało 109,1 proc. rocznego planu.**

ooo

Pogrzeb Henryka Kuny

TORUŃ, 27.XII. (PAP). W dn. 20 bm. odbył się w Toruniu pogrzeb znakomitego rzeźbiarza Henryka Kuny. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele senatu Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, reprezentanci władz państwowych, samorządowych, delegacje artystów plastyków, przedstawiciele instytucji, organizacji, społeczeństwo toruńskie i młodzież uniwersytecka. Nad otwartą mogiłą przemówienie wygłosił prof. Tymon Niesiołowski.

ooo

7 tys. majątków junkierskich rozparcelowano w radzieckiej strefie okupacyjnej

LONDYN, 27.XII. Pierwsza grupa angielskich i amerykańskich dziennikarzy odbyła dziesięciodniową podróż po sowieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Po powrocie dziennikarze ogłosili swoje wrażenia. Podróż tę odbywali w towarzystwie oficerów sowieckich. Trasę podróży i miejscowości, które chcieli obejrzeć, obierali według własnego życzenia. Publicyści angielscy zwrócili przede wszystkim uwagę na dążenie władz sowieckich do zapewnienia pokojowych warunków pracy ludności.

83 proc. fabryk nie należących do zakładów zbrojeniowych, gdyż maszyny i urządzenia tych są wywożone jako odszkodowania wojenne, produkują towary konsumpcyjne. Szanowana jest również wolność wyznania. Usuwani i skierowywani do miejsc odosobnienia są ci, których administracja niemiecka skazała jako hitlerowców lub ich sympatyków.

W związku z akcją wysiedlania Niemców z Polski i Czechosłowacji, daje się odczuwać wielki brak mieszkań.

7 tysięcy wielkich majątków junkierskich zostało rozparcelowanych na 5 do 7-hektarowe działki, które władza administracyjna sprzedaje drobnym rolnikom.

W następstwie parcelacji utworzono 281 tys. działek.

ooo

Odpowiedź angielska na notę francuską w sprawie Hiszpanii

LONDYN, 27.XII. Według oświadczenia kół rządowych w Londynie, odpowiedź angielska na notę francuską zapraszającą rządy brytyjski i USA do wzięcia udziału w konferencji w sprawie stosunku do Hiszpanii gen. Franco, wyraża zgodę na powyższą propozycję. Notę rządu brytyjskiego wręczył ambasadzie angielskiej w Paryżu Duff Cooper. Również amerykański podsekretarz stanu Cheryston, zastępujący obecnie Byrnesa, przesłał na ręce rządu francuskiego odpowiedź rządu USA wyrażającą chęć wzięcia udziału w tej konferencji i zaproponował, aby przedstawiciele Anglii, Francji, USA zebrali się na początku stycznia.

ooo

Pomoc dla krajów Europy Zachodniej

WASZYNGTON, 27.XII. Amerykańskie Państwowe Towarzystwo Planowania (National Planning Association) wyraziło życzenie, by Stany Zjednoczone wyasygnowały miliard dolarów na pomoc dla krajów Europy zachodniej, Wielkiej Brytanii i byłych państw nieprzyjacielskich, by ochronić je przed klęską głodu. Rzeczoznawcy twierdzą, że UNRRA nie rozwiązuje sytuacji na tym polu, ponieważ nie przewiduje udzielenia pomocy żywnościowej dla Belgii, Danii, Francji, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Niemiec, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Stwierdzając, że wszystkie te państwa nie mają czym zapłacić, Towarzystwo proponuje, by pomoc ta była bezpłatna.

ooo

Przyjazd profesorów

KRAKÓW, 27.XII. (PAP). Do Krakowa przybył 50-wagonowy pociąg repatriacyjny, którym przyjechał personel naukowy i administracyjny Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki i Akademii Weterynarii z rektorami na czele. Tym samym transportem przywieziono bogate zbiory geologiczne.

Naukowcy lwowscy mają do dyspozycji kryte wagony i odpowiednio wiele miejsca dla przewozu swoich ruchomości.

ooo

Obrady bułgarskiego Zgrom. Narodowego

SOFIA, 27.XII. (Tass). Rozgłośnia sofijska donosi, że w dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego. Obrady wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa Sofii. W sali posiedzeń wszystkie miejsca i loże dla publiczności były zajęte, a przed gmachem zebrały się tłumy ludności.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Wasil Kolarow. Następny mówca — członek Bułgarskiego Związku Ludowego Rolników Puszkarow przedstawił zgromadzonym projekt odpowiedzi na mowę tronową. Po przemówieniu nastąpiły debaty, w czasie których wystąpili przewodniczący parlamentarnej grupy Związku Rolników, Luben Kolarow, członek Związku Ludowego „Zwieno" Iwan Charizanow oraz Georgij Dymitrow. Oświadczenie Dymitrowa o zniesieniu monarchii i o ogłoszeniu Bułgarii republiką zebrani przyjęli niemilknącymi oklaskami.

ooo

Społeczeństwo śląskie na Pomoc Zimową

KATOWICE, 27.XII. (PAP). Z okazji imienin wojewody gen. Zawadzkiego społeczeństwo województwa śląsko-dąbrowskiego dało przekonywujący dowód uspołecznienia, składając do dyspozycji solenizanta na akcję Pomocy Zimowej szereg ofiar pieniężnych na ogólną sumę 310.324 zł. Lista ofiarodawców zawiera ponad 60 pozycji, obejmuje instytucje państwowe i samorządowe, organizacje polityczne, zawodowe oraz społeczne i młodzieżowe. Ponadto wpłynęły ofiary w naturze od Centralnego Urzędu Przemysłu Węglowego, który przekazał 1000 ton węgla, oraz od Starostwa Powiatowego w Nisie, deklarującego dwie tony pszenicy i Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych, które przekazało 2 tys. rolek papy dachowej i 30 tys. sztuk cegły, wartości 46 tys. zł. Wojewoda Zawadzki przekazał wszystkie ofiary Komitetowi Pomocy Zimowej.

Dr. Negrin w Londynie

LONDYN, 27.XII. Korespondent agencji „Reutera" donosi, że do Londynu przybył dziś z Meksyku były premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, dr Negrin.

Organizacja przemysłu drzewnego

Przemysł drzewny podzielony jest na siedm Zjednoczeń.

ZJEDNOCZENIE POLNO-ŚLĄSKIE, Z SIEDZIBĄ W JENENIEJ GÓRZE.

Zjednoczenie przejęło od 1.IX.1945 r. do 1.XII.1945 r. — 35 zakładów przemysłu drzewnego, które w bardzo szybkim tempie zostały uruchomione, tak, że w grudniu rb. czynnych było 27 zakładów. Na miejscu w fabrykach zabezpieczono surowiec na sumę wielu milionów złotych.

Zjednoczenie zatrudnia obecnie 1540 pracowników, w tym 400 Polaków. Zakłady są w stanie zatrudnić przy pełnym uruchomieniu ponad 4.000 ludzi. Cyfry te wykazują ilu jeszcze Polaków może znaleźć zatrudnienie na ziemiach śląskich.

Zjednoczenie rozpoczęło szkolenie pracowników na kursach zawodowych we Fryburgu i Frydlandzie. W planie pracy na 1946 r. przewiduje się zatrudnienie dalszych 2370 robotników obliczane zużycie surowca na ten okres wynosi 35.000 metrów sześć.

Dotychczasowa wartość produkcji wg. kalkulacji fabrycznej wynosi ponad 18 milionów złotych.

Duże trudności nastręcza sprawa aprowizacji robotników.

ZJEDNOCZENIE ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE Z SIEDZIBĄ W KATOWICACH.

Rozpoczęło pracę w warunkach bardzo ciężkich, ze względu na konieczność przejęcia zakładów z rąk przemysłu budowlanego, przy czym brak kredytu utrudnia znacznie sytuację. Z tych względów przemysł drzewny poniósł znaczne straty, niemniej świat pracy zdał całkowicie swój egzamin obywatelski.

Przejętych zostało przez Zjednoczenie 175 zakładów typu średniego i małego. Zbyt produkowanych przez nie artykułów ściśle związany był z terenem. Z tej liczby 100 zakładów nie nadawało się do uruchomienia ze względu na wysoki stopień dewastacji, drobne zakłady skomasowano, tak, że obecnie czynnych jest 40 fabryk, których obrót wynosi ok. 10 mil. złotych.

Cały rejon podzielony jest na trzy okręgi pod względem urządzeń technicznych. Fabryki zatrudniają ok. 1000 robotników. Po uruchomieniu reszty zakładów, Zjednoczenie zatrudniać będzie do 3000 robotników.

ZJEDNOCZENIE ZACHODNIE, Z SIEDZIBĄ W POZNANIU.

Obejmuje swym terenem województwo poznańskie, ziemię lubuską i część ziemi pomorskiej. Na terenie swym posiada 12 wielkich zakładów i 30 mniejszych, z wyjątkiem Poznania wszystkie zakłady są zdolne do produkcji. Zakłady na Pomorzu zach. są całkowicie zniszczone, ogołocone z wszelkich urządzeń technicznych.

Zjednoczenie prowadzi jedynie fabryki o poważniejszym znaczeniu gospodarczym, przekazując mniejsze przemysłowi miejscowemu. 23 zakłady są już uruchomione, a 20 dalszych uruchomi się w najbliższym czasie.

W Poznaniu uruchomiony został przez Z.P.D. ośrodek szkolnictwa zawodowego, który prowadzi kursy maszynowej i ręcznej obróbki drzewa. System patronowania większych fabryk nad zakładami na ziemiach zachodnich, dał świetne wyniki. Niezdolne do samodzielnej produkcji zakłady zostały dzięki temu uruchomione, otrzymały fachowych opiekunów, pracujących z pełnym poświęceniem.

ZJEDNOCZENIE POMORSKIE, Z SIEDZIBĄ WE WRZESZCZU.

Terenem swym obejmuje trzy województwa: okr. pomorski, gdański, warmińsko - mazurski. W okolicach Gdańska znajduje się 16 zakładów czynnych. Ogólna ilość zakładów pod zarządem Zjednoczenia wynosi 31, w tym 9 nieczynnych z powodu zdekompletowania urządzeń, w czasie działań wojennych. W pełnym uruchomieniu znajduje się 14 zakładów, 8 tylko częściowo, których braki są uzupełniane, w miarę możności.

Mimo tych trudności stan zatrudnienia wynosi 75 proc. w stosunku do przedwojennego. Należy zaznaczyć, że ilość zatrudnionych Niemców stale się zmniejsza i obecnie wynosi tylko 200 robotników we wszystkich fabrykach, przy liczbie zatrudnionych Polaków ok. 1000. W chwili obecnej fabryki tego Zjednoczenia przygotowują się do masowej produkcji drewnianych części wagonowych i opakowań.

Charakterystycznym jest, iż cena gotowych wyrobów, wytwarzanych przez Zjednoczenie jest o 40 proc. niższa od cen zakładów prywatnych.

Na terenie Prus Wsch. wszystkie zakłady w liczbie 7 są zupełnie zdewastowane i nie nadają się do uruchomienia.

ZJEDNOCZENIE KRAKOWSKO - RZESZOWSKIE, Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Terenem swym obejmuje poza tym wydzielone powiaty bielski i cieszyński. Zjednoczenie posiada 16 fabryk. W ciągu 6 miesięcy stan zatrudnienia z 450 robotników podniósł się na 800. Jednym z głównych zagadnień, rozwiązanych przez Zjednoczenie, było unormowanie produkcji fabryk wg. specjalizacji. Fabryki produkują meble gięte, wnętrza sklepów i galanterię drzewna. Obrót za okres niezupełnego biegu wszystkich czynnych fabryk wynosił 8 milionów złotych. Wzrasta on jednak stale i systematycznie. Fabryka Thonet przed dwoma miesiącami produkowała 300 krzeseł obecnie już 3000. W tym samym stopniu wzrasta produkcja innych fabryk, iż w planie na rok przyszły przewidziany jest obrót tych fabryk sumą 100 milionów złotych.

ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE, Z SIEDZIBĄ W ŁODZI.

Posiada 19 zakładów, w których zatrudnia ok. 600 robotników. Główny rodzaj produkcji stanowią meble, urządzenia biurowe, opakowania i artykuły sportowe. Wartość produkowanych artykułów wynosi ok. 7 mil. złotych miesięcznie i stale wzrasta. Fabryki nastawione są na produkcję seryjną. Jest to jeden z nielicznych okręgów, w których stopień uruchomienia fabryk wynosi 85 proc. Zakłady mają dogodne położenie, gdyż skupione są w jednym miejscu. Przygotowuje się do uruchomienia 2 dalsze zakłady, które ostatnio zostały objęte przez Zjednoczenie.

ZJEDNOCZENIE CENTRALNE, Z SIEDZIBĄ W WARSZAWIE.

Obejmuje swym terenem 4 województwa: warszawskie, lubelskie, kieleckie i radomskie. Liczba przedsiębiorstw zrzeszonych w Zjednoczeniu wynosi 17 zakładów, w których zatrudnionych jest ok. 2000 robotników. 10 zakładów zostało zdewastowanych w czasie wojny. Fabryki produkują meble biurowe, użytku domowego, wozy i dyktę. Zjednoczenie za pośrednictwem zakładów konsygnacyjnych dostarcza meble i urządzenia biurowe do wszystkich instytucyj państwowych, komunalnych, które organizowały swe siedziby w zrujnowanej Warszawie. Wartość wyprodukowanych rzeczy za okres sprawozdawczy można określić sumą ok. 30 mil. złotych. Z największych zakładów należy wymienić fabrykę Thonet-Mundus, która produkuje wozy i meble na ogólną sumę 43 mil. wg. cen fabrycznych.

* * *

Mimo trudności, w przemyśle drzewnym zaznacza się stała poprawa. Wykazują to cyfry. Od 100 robotników w mies. marcu przemysł drzewny zatrudnia obecnie 10 tysięcy, a produkcja z 10 mil. złotych doszła do 100 milionów złotych kwartalnie. Liczby te mają swoją wymowę.

mar.

ooo

Nowy miesięcznik „Problemy"

Jako wydawnictwo Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Problemy", poświęconego zagadnieniom wiedzy i życia. Redaktorem czasopisma jest Tadeusz Unkiewicz. Bogaty w treść i obficie ilustrowany numer zawiera szereg artykułów o charakterze popularno-naukowym, pióra szeregu wybitnych fachowców i ludzi nauki.

Numer otwiera szkic statystyczno-demograficzny dyrektora GUS Stefana Szulca pt. „Polska 1939, Polska 1945"; znany sinolog profesor Witold Jabłoński zamieszcza ciekawe uwagi o współczesnych Chinach i wpływach cywilizacyjnych i politycznych ZSRR i USA w tym kraju. Znajdujemy dalej artykuły dyr. Wacława Jastrzębskiego pt. „Niemiecka koncepcja gospodarki światowej", magistra Jerzego Pniewskiego „Energia atomowa i dematerializacyjna", prof. St. Ossowskiego „Urbanistyka i socjologia", inż. Stanisława Zelenta „Na przełomie" (przemiany moralności społecznej), prof. Karola Stromengera „Opery narodowe".

Numer uzupełniają ciekawe korespondencje i notatki.

Księga w skórzanej oprawie

(Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej")

Norymberga, w grudniu.

Siedzący obok mnie na procesie norweski dziennikarz i oficer powiedział do mnie: „Gdyby krew nieszczęśliwych, o których mówi oto ta księga, wystąpiła nagle z ziemi, utworzyłoby się jezioro, które zatopiłoby nie tylko tych potworów, którzy siedzą tu na tych ławach oskarżonych, ale i setki winnych dzieła szatanów".

Jest to gruba księga, starannie oprawiona w świńską skórę, ze złoconymi brzegami, umiejętnie i dokładnie wykonane dzieło niemieckiego introligatora. Nie jest to ani album familijny, ani też komplet fotografii koni wyścigowych, pochodzący z niemieckiego zamku.

Jest to sprawozdanie gen. majora niemieckiej policji Stumpfa do swoich władz o zniszczeniu warszawskiego ghetta.

Gdy oskarżyciel otworzył na katedrze tę księgę, mimo woli oczy wszystkich zwróciły się na ławę oskarżonych na gen. gubernatora Polski, Hansa Franka. Dopiero co cytowane było następujące zdanie z jego dziennika: „To, że skazaliśmy milion Żydów na śmierć głodową, może być rozpatrywane jedynie mimochodem". Usłyszawszy tę cytatę Frank uśmiechnął się i wzruszył ramionami. Ale, gdy potworna księga została otwarta i zostały odczytane fragmenty ze strasznych dziejów likwidacji warszawskiego ghetta, Frank opadł na poręcz krzesła, zbladł, złamał ołówek i tak dobitnie dał wyraz swemu zdenerwowaniu, że sąsiad jego, cyniczny Rosenberg, skrzywił się z niesmakiem i trącił go łokciem.

23 kwietnia 1943 roku reichsführer SS wydał rozkaz, aby jak można najprędzej „z całą surowością i bezwzględnością" zniszczyć ludność warszawskiego ghetta. Składając raport o wykonaniu rozkazu, Stumpf stwierdza: „Postanowiłem zniszczyć całe terytorium, gdzie ukrywają się Żydzi, podpalając każdy dom".

I oto Stumpf opisuje, jak dzień po dniu wykonywał on swoje potworne dzieło, jak oddziały SS i dane im do pomocy oddziały policji i saperów wpadały do dzielnicy żydowskiej, zamykały wyjścia z domów i podpalały gmachy. Opisuje, jak z przeludnionych domów, otoczonych dymem i płomieniem, rozlegały się rozdzierające jęki palonych żywcem ludzi. Opisuje, jak Żydzi, szukający ratunku na górnych, jeszcze nie objętych pożarem piętrach, zrzucali pierzyny i materace, pragnąc uratować się na nich, jak na spadochronach i spychali na nie starców i dzieci. Ze złamanymi nogami, wlokąc dzieci na plecach, nieszczęśliwcy usiłowali odpełznąć od pożaru i skryć się gdzieś w ruinach. Stumpf maluje, jak hitlerowcy ze śpiewem i śmiechem polowali na tych straceńców i wprawiali się w strzelanie do żywych celów.

Usłyszeliśmy, jak w poszukiwaniu zatunku od SS-owców i ich psów, specjalnie tresowanych w tropieniu ludzi, tysiące ofiar uratowanych z pożaru, przeważnie starcy, kobiety i dzieci, chowało się do rur kanalizacyjnych. I z sadystyczną radością Stumpf stwierdza, że pod całym terytorium płonącego ghetta, z podziemi, z otworów kanalizacyjnych unosiły się jęki, krzyki i modły. Wówczas rozkazał swym ludziom urządzić nowy rodzaj obławy. Wezwał na pomoc saperów i oddziały chemiczne, które wpuszczały w otwory gazy trujące i, gdy duszący się ludzie wysuwali się na zewnątrz, zabijano ich, jak zwierzęta wykurzone z nory. Wielu z nich wolało śmierć z uduszenia, niż spotkanie z katami. Schroniwszy się z dziećmi do zakamarków systemu kanalizacyjnego, oczekiwali tam śmierci z głodu i braku powietrza. Stumpf i jego ludzie — nie, ludźmi nie można ich nazwać! — cała ta banda postanowiła nie pozwolić umrzeć tym nieszczęśnikom śmiercią naturalną. Stumpf rozkazał podłożyć w rury kanalizacyjne łonty. „W ciągu jednego dnia wysadziliśmy 183 przykrycia otworów kanalizacyjnych i wpuściliśmy tam dym. Żydzi, myśląc, że to gaz, zaczęli wyskakiwać przez otwory. Dużo Żydów zginęło również przy eksplozjach".

A dalej w swym sprawozdaniu Stumpf w lirycznej dygresji obrazuje nam ideał nazistowskiego Niemca: „Im dłużej trwał opór, z tym większą zawziętością i bezwzględnością działali SS-owcy, policja i oddziały wojskowe. Spełniali swoją powinność w duchu ścisłej współpracy i przy tej okazji wykazali prawdziwego ducha żołnierskiego. Pracowali od wczesnego ranka do późnej nocy... Poszukiwali Żydów i żadnemu z nich nie przepuszczali... Trzeba oddać sprawiedliwość odwadze, umiejętności i wytrwałości, wykazanej przez moich ludzi. Żołnierze i oficerowie policji, z których większość była już na froncie, równie wspaniale dowiedli swego ducha bojowego".

Następnie zostały pokazane na ekranie ilustracje, którymi Stumpf popierał swoje sprawozdania. Ten zabójca nie próbował nawet zamaskować swej zbrodni. Nie tylko zapisał on, ale i uwiecznił na fotografiach wszystkie etapy tej strasznej rzezi. Zobaczyliśmy na ekranie płonące domy, skaczących z dachów ludzi, wykurzanie gazem z rur kanalizacyjnych, minowanie domów napełnionych ludźmi, kobiety z dziećmi na rękach zastrzelone w ucieczce. Na wszystkich tych fotografiach widzimy tęgich, zdrowych SS-owców, śmiejących się na całe gardło i widzimy również sztab kierowników operacji — samego Stumpfa i otaczających go oficerów, którzy ze śmiechem obserwują ciała padające z okien na bruk.

Taki Gdyby krew tych nieszczęsnych wystąpiła z ziemi, kaci utopiliby się w niej. Księga w skórzanej oprawie została zamknięta. Na stole sędziego pojawiają się wciąż nowe dokumenty i świat nieraz jeszcze wzdrygnie się, słysząc opowieść o zbrodniach hitlerowców.

Pokój Wersalski 1919 r.*)

I.

W PRZEDEDNIU KONFERENCJI POKOJOWEJ

Zawieszenie broni pomiędzy Ententą a blokiem germańskim zostało zawarte na 36 dni. Pięć razy w ciągu tego czasu Niemcy prosiły o pokój chociażby tymczasowy. Ententa nie chciała się na to zgodzić. Nieoficjalna odpowiedź jej brzmiała: „Czekamy na Wilsona". Jednak nie chodziło tu o Wilsona, gdyż on sam nie spieszył się i przybył do Paryża dopiero 13 grudnia (1919 r.). Rzecz miała się tak, że zwycięzcy nie mieli jeszcze czasu porozumieć się co do warunków pokoju. We wszystkich dużych i małych stolicach 27 krajów, które uczestniczyły w walce przeciw Niemcom, w tej liczbie i krajów powstałych po zwycięstwie nad Niemcami, wre praca przygotowawcza. Zbierano informacje w różnych kwestiach, pisano memoranda, historycy i ekonomiści szperali w starych umowach i dokumentach dyplomatycznych w poszukiwaniu uzasadnienia tej lub innej pretensji. Rumunia usiłowała ustalić wspólną linię postępowania z Czechosłowacją, Jugosławią i Grecją. Pomiędzy Paryżem i Londynem odbywały się bez przerwy konferencje. Od stolicy do stolicy pędzili dyplomatyczni kurierzy. Do Londynu zjechali premierzy i ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch. Wiele punktów przyszłej umowy pokojowej wywoływało poważne nieporozumienia. Wypływały na wierzch tajne umowy, co wymagało poprawek do już opracowanych tekstów.

Najbardziej sporną kwestią było zagadnienie spuścizny po Turcji. Włochy dowiedziawszy się o tajnym porozumieniu (maj 1916 r.) domagały się, ażeby dopuszczono je do podziału. W kwietniu 1917 roku Lloyd George potrzebując pomocy Włoch w na Bliskim Wschodzie zaproponował, by odstąpić im Smyrnę, na co Anglicy i Francuzi zgodzili się. Włochom wydało się to jednak niedostateczne. Żądali oni terytoriów zamieszkałych przez Greków i Turków. Targi ciągnęły się do sierpnia 1917 r. Wreszcie ustalono, że umowa musi być ratyfikowana przez Rosję, ale Rząd Tymczasowy Kiereńskiego został w październiku 1917 roku obalony. Wynikło pytanie, czy obietnica dana Włochom obowiązuje nadal? Rozmowy przeciągnęły się jeszcze przez rok. W grudniu 1918 roku Clemenceau przybył do Londynu, żeby obalić tę umowę i wymóc pozostawienie Francji Cylicji i Syrii zajętych przez wojska angielskie. Lloyd George zgodził się na to, ale zażądał dla Anglii kompensaty w charakterze Mossulu i Palestyny. Tajne rozmowy prowadzone były 2 i 3 grudnia. Francja wahała się, Włochy żądały obiecanej Smyrny, sytuacja komplikowała się.

Sojusz pomiędzy krajami zwycięskimi zawarty został wedle zasady: „Razem bić, osobno iść". Po wojnie drogi sojuszników rozchodziły się coraz bardziej. Z tego przede wszystkim skorzystały Niemcy.

Przez czas dłuższy historycy dyplomacji zahipnotyzowani zwycięstwem Ententy mieli fałszywy pogląd na zachowanie się powojennych Niemiec. W tym celu szły usiłowania samych Niemców, przedstawiających Rzeszę jako nieszczęsną ofiarę wersalskiego „dyktanda". Postarali się też o to i ci stronnicy Ententy, którzy nie zgadzali się z warunkami pokoju. W każdym razie imperialistyczne Niemcy przedstawione były jako łagodny baranek, który bez skargi podstawia szyję pod nóż. W rzeczywistości był to ranny drapieżca, liżący rany ze złowrogim rykiem i z podełba podpatrujący swych wrogów, wyczekując kiedy nastanie pora by znów rzucić się w bój. W grudniu 1919 roku głównemu dowództwu sił zbrojnych Niemiec udało się przeprowadzić całą swą armię za Ren. Ani jedna jej część nie dostała się do niewoli. Sfery rządzące w Niemczech odetchnęły z ulgą: plan zachowania armii udał się. Wprawdzie armia ta już nie była ta, co dawniej, gdyż szybko poddawała się wpływom rewolucyjnym. Tymczasem jednak można było straszyć zwycięzców tym, że armia ocalała i w razie potrzeby potrafi kontynuować opór. Część wojsk stała pod Berlinem, gdzie już wznosiły się fale rewolucji. Rząd wymagał, by armia zanim wejdzie do Berlina, została rozbrojona, zaś główne dowództwo żądało rozbrojenia robotników. Za zgodą, a często na skutek wyraźnego rozkazu głównego dowództwa Niemcy pokryły się siecią różnych dobrowolnych formacji, z których później powstały kadry partii faszystowskiej. Były oddziały wolontariuszów, Rozbacha, Lutzowa, Eppa, brygada Erhardta, „Obrona bałtyńska" itp. Wszystkie te formacje przygotowały się by zdusić rewolucję w Niemczech. Gotując się w tajemnicy do zlikwidowania ruchu narodowego imperialiści niemieccy jednocześnie spekulowali na rewolucji, grożąc krajom Ententy, że ruch ten może przerzucić się do nich. Wykorzystując ten szantaż i wiedząc o nieporozumieniach w łonie Ententy imperialiści niemieccy zaczęli sabotować wypełnienie warunków zawieszenia broni w Compiegne. Wstrzymali oni wydanie jeńców francuskich, nie zwracając zagrabionych rzeczy wartościowych, na wszelkie sposoby wstrzymywali oddanie łodzi podwodnych i pancerników. Mało tego. Niemcy w dalszym ciągu budowali nowe łodzie podwodne, chociaż według warunków zawieszenia broni powinni byli oddać cały swój sprzęt podwodny. Na dokach niemieckich budowały się 64 łodzie. Niemcy nie dotrzymywały planu dostawy parowozów i wagonów, a w liczbie zdanych parowozów wiele było niezdatnych.

„Myślę — przyznawał Hoffman — że dotychczas Ententa nie ma pojęcia co się dzieje u nas, gdyż inaczej dawno już zażądałaby, abyśmy przestali szachrować. Ententa dotychczas przypuszcza, że zachowała się u nas mocna armia".

(D. c. n.)

*) Skrót rozdziału z „Historii dyplomacji" t. III.

Rzut oka na układ polityczny powojennej Europy

(Przegląd prasy brytyjskiej)

Prasa angielska zajmuje się ostatnio żywo problemami dotyczącymi powojennego układu sił politycznych w Europie południowej i wschodniej. Ocena obecnej sytuacji widziana oczyma angielskich publicystów, spotka się w Polsce niewątpliwie z dużym zainteresowaniem, gdyż między innymi w pewnym stopniu odnosi się do stanu politycznego, istniejącego obecnie u nas.

„The Listener" zamieściło artykuł A. J. F. Taylora pt.: „Rewolucja europejska", w którym między innymi znajdujemy następujące ciekawe uwagi:

„Europa wkracza obecnie w okres wyborczy, który będzie ostateczną klęską dla rządów przedwojennych, które (oraz ich syntezy) skończyły się na dobre. Tylko w Danii i Norwegii widzimy powrót do statego porządku, ale kraje te są niemal tak samo poza Europą, jak Anglia. Poza tym wszędzie okres wyzwolenia zamienił się w swojego rodzaju rewolucję. W całej Europie przestała egzystować prawica, jako zorganizowana siła polityczna. Wszędzie z wyjątkiem Grecji, gdzie myśmy zachowali prawicę. W żadnym wyzwolonym kraju nie ma poważnej partii, która by walczyła w imię haseł kapitalistycznych — o prywatną inicjatywę, dochód, własność obszarniczą; te hasła nie mają dziś obrońców. Pozostałości systemu kapitalistycznego w Europie jeszcze stale tkwią póki coś nowego nie zajmie ich miejsca, póki nie uprzytomnimy sobie głębi przemian, jakie dokonały się w Europie".

I u nas nie wszyscy dotrzymują tempa rozwijającemu się błyskawicznie procesowi tworzenia się nowej rzeczywistości. Są też tacy, którzy nie dorośli do zrozumienia nowych wymogów życia powojennego Europy i ci odrzucają a priori wszystko co mogłoby naruszyć ich konserwatywny stosunek do rzeczywistości lub inni, po prostu mówiąc, ludzie złej woli, dla których nie do przyjęcia jest fakt utraty władzy sprawowanej na zasadach kapitalistycznych. Podczas, gdy pierwsi po krytycznym zrewidowaniu swego stanowiska mogą odnaleźć wspólny język z resztą społeczeństwa, które zdecydowane jest kroczyć po drodze utrwalenia zdobyczy demokratycznych — drudzy, w walce o postęp — muszą odpaść jak plewy od ziarna.

„Nikt w Europie — stwierdza dalej „The Listener" — nie wierzy w amerykańskie zasady życia — tj. w praktyczną inicjatywę, a jeśli są tacy, co wierzą, to partie pokonane, które nie mają już przyszłości. Wygląda, że Europa przejdzie proces nacjonalizacji przemysłu i handlu zagranicznego".

Dalej „The Listener", omawiając działalność poszczególnych partii bloku demokratycznego, poświęca szczególną uwagę partii, zwącej się czasem rolniczą, czasem chrześcijańsko - demokratyczną, czasem drobnych posiadaczy" itd., itd.

„Na oko partia rolnicza, chrześcijańska, czy jak tam się zwie — pisze następnie „The Listener" — nie wygląda na prawicową. Ma poparcie w pewnym stopniu chłopów i broni drobnych gospodarzy, ale skupia także potomków chłopskich w miastach i kapitalistów. W konsekwencji jest mniej skłonna do idei upaństwowiania".

Jak gdyby uzupełnieniem artykułu Taylora są rozważania zamieszczone w znanym tygodniku „The Economist", w którym znajdujemy następujące konkluzje:

„Życie polityczne państw powojennej Europy dzieli się na dwie zasadnicze grupy: „rzeczywistości legalnej i rzeczywistości ukrytej". Do pierwszej należą zasadniczo trzy wielkie partie: komunistyczna na lewicy, socjalistyczna w centrum i na prawicy chrześcijańsko-demokratyczna, która w krajach południowej i wschodniej Europy często występuje pod nazwą partii ludowej. Na rzeczywistość ukrytą składają się wszystkie ugrupowania profaszystowskie, reakcyjne byłych kollaboracjonistów i tych wszystkich wreszcie, którym na skutek wielkich reform społecznych i gospodarczych odebrano środki wyzysku mas robotniczych i włościańskich, a tym samym pozbawiono decydującego wpływu na życie polityczne. Z natury rzeczy — powiada „The Economist" — prawicowa partia staje się oficjalną opozycją, która grupuje wszystkie legalne grupy niezadowolonych. Ale nie tylko legalne, bo „rzeczywistość ukryta widzi w niej legalny odpowiednik ukrytej działalności i wysyła do nie przedstawicieli, którzy działają na razie w sposób bardzo dyskretny, pozwalający na nieznaczne tylko przemiany. W przyszłości mają one utorować drogę tym wszystkim grupom, które ze względu na niedawno popełnione grzechy, nie mogą nic ujawnić, bądź też uważają, że nie nadszedł jeszcze czas, by obalić te wszystkie reformy, jakie potężną falą przeszły przez całą Europę".

Zarówno więc „The Listener" jak i „The Economist" dostrzegają możliwości zaistnienia pewnego niebezpieczeństwa, wynikającego z faktu przenikania elementów niezadowolonych, zachowawczych, a nawet reakcyjnych do stronnictw chrześcijańsko - demokratycznych lub ludowych. Czy dzieje się tak i u nas? Raczej tak. Zwłaszcza ostatnio obserwujemy dość często zjawisko, że rozbitki z „rodzimej" reakcji poprzez jedno ze stronnictw ludowych, próbują stanąć w poprzek drogi, po której kroczy olbrzymia większość społeczeństwa. Widzieliby oni chętnie nawrót do dawnego systemu politycznego, bo to przyniosłoby im utraconą władzę, opierającą się na różnicach klasowych i możność bogacenia się, wynikającego z wyzysku. Niebezpieczeństwo związku z tym jest jednak ściśle ograniczone. Ludzie w ciągu wojny widzieli wiele, przeżywali wiele i nauczyli się wiele. Nikt zdrowo myślący w Polsce nie ma najmniejszej ochoty wrócić do dawnego ustroju politycznego, który zbankrutował ostatecznie we wrześniu 1939 r.

Zważywszy ponadto, że trzon działających obecnie wszystkich partii politycznych jest ponad wszelką wątpliwość szczerze demokratyczny, rezultat może być tylko ten, że jednostki, czy grupy, które usiłują doprowadzić do jakichkolwiek zgrzytów, muszą być w końcu zdemaskowane. Pewne jest również to, że ci, którzy weszli na fałszywą drogę, nie zrozumiawszy głębi dokonanych i dokonujących się przemian prędzej czy później zespolą się z całością społeczeństwa, aby wraz z nim pracować nad utrwaleniem zdobyczy demokratycznych.

Przemysł drzewny

wchodzi na rynki międzynarodowe

Przemysł drzewny jest jedną z tych dziedzin gospodarki państwowej, która musi ulec kompletnej reorganizacji. Możliwości eksportowe przed wojną były w zupełności zaprzepaszczone. Na blisko 200 mil. zł wartości naszego drewna wywiezionego w r. 1938, tylko 40 milionów stanowiły gotowe fabrykaty.

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego w swojej polityce eksportowej postanowił trzymać się jedynie słusznej zasady **eksportowania wyrobów gotowych.** Przed wyjazdem do państw, które szczególnie interesują się naszymi wyrobami, a więc do Anglii, Francji i Holandii, naczelny dyrektor CZPD ob. **Dobrowolski** udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Nasze możliwości eksportowe wynoszą w pierwszej fazie około 11 milionów dolarów przedwojennych. Eksport ten będzie dla państwa najbardziej korzystny, ponieważ obejmuje produkty gotowe, całkowicie wykonane przez polskiego robotnika. Przed wojną wywożono znaczne ilości masy drzewnej, w efekcie jednak dawało to mały przypływ dewiz. Dziś stosunek będzie odwrotny. Wartość wywożonych artykułów zapewni państwu znaczne korzyści.

Inicjatywa Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego zmierzająca do zwiększenia zbytu, zbiegła się z licznymi zapytaniami firm zagranicznych, które były naszymi odbiorcami przed wojną. Nasz eksport kierowany był głównie na Bliski Wschód, do Ameryki Południowej, Indii Brytyjskich, Holandii i Francji. Wyroby polskie mają ogromne możliwości na tym terenie.

W chwili obecnej możemy dać rynkom zagranicznym meble produkcji seryjnej. Bardzo poważną pozycję w naszym eksporcie mogą też stanowić zabawki drewniane, którymi Niemcy zalewali dawniej rynki zagraniczne, chociaż były to wyroby ciężkie i niegustowne.

Wszystkie wyroby drzewne produkowane są w 90 procentach z surowców krajowych.

W czasie tej podróży — kończy dyr. Dobrowolski — nawiążemy również kontakty w sprawie dostawy drzew egzotycznych i szlachetnych do wyrobu fornierów i ozdób. (s)

O koordynację oświaty dorosłych

Na marginesie Konferencji w Inspektoracie Szkoły Miejskiej w Lublinie

I.

Dobrze zrobił inspektor szkolny w Lublinie, zwołując na dzień 21-go grudnia br. konferencję pracowników oświatowych na terenie naszego miasta. Jak wynikało z zagajenia, inspektor szkolny p. **Władysław Łyszczarz** zaprosił na tę konferencję przedstawicieli władz szkolnych, organizacji społecznych, partii politycznych i tych pracowników powiatowych, o których wiedział, że zagadnienie oświaty dorosłych nie jest dla nich sprawą obojętną.

„Państwo powołane jest do sprawowania nadzoru nad całokształtem poczynań w dziedzinie wychowania swoich przyszłych obywateli. Inspektorat szkolny, jako czynnik państwowy, nie chce jednak ingerencją swoją krępować inicjatywę i inwencję poszczególnych organizacyj prowadzących robotę oświatowo - kulturalną wśród dorosłych na terenie Lublina — przeciwnie, doceniając poczynania organizacyj i poszczególnych pracowników Inspektorat pragnie przyjść im z pomocą pod każdym względem, poprzez koordynację wszelkich prac oświatowych wśród dorosłych".

Stanowisko Inspektoratu Szkolnego, sformułowane przez inspektora, rozwinął i uzasadnił instruktor oświaty dorosłych **p. Kitliński** w krótkim, rzeczowo opracowanym referacie. Czynnik państwowy, jakim jest Inspektorat Szkolny, chcąc spełnić ciążące na nim zadanie koordynowania i opieki nad robotą oświatowo-kulturalną, winien nawiązać bliski kontakt z tymi wszystkimi, którzy do pracy tej są przygotowani zawodowo, intelektualnie i społecznie. By ogromowi tego zadania należycie odpowiedzieć, **Inspektorat Szkolny winien przemyśleć takie środki i metody, które dawałyby gwarancję osiągnięcia zamierzonego celu. Cel ten wyraża się — zdaniem referenta — przede wszystkim w koordynacji wszelkich poczynań w dziedzinie oświaty dla dorosłych na terenie miasta.** Referent przedstawił szereg wniosków — dezyderatów — jako substrat do dyskusji. Oto one: 1) **zorganizować miejską komisję oświaty dorosłych, opartą na poszczególnych sekcjach, poświęconych różnym formom pracy oświatowej (świetlica, teatr, chór i orkiestra).**

2) **Rozbudowa istniejących już szkół i kursów dla dorosłych i powołanie do życia nowych szkół w odpowiednio dobranych punktach miasta.** Jako szkoły już istniejące i na szeroką skalę robotę prowadzące, wskazał referent szkoły prowadzone przez TUR (szkoła powszechna, gimnazjum i liceum ogólnokształcące, obejmujące około 300 uczniów i uczennic ze sfer przeważnie robotniczych naszego środowiska).

3) **Walka przeciwko analfabetyzmowi zarówno wśród młodzieży jak i społeczeństwa dorosłego** (referent podkreślił olbrzymie spustoszenia, jakie spowodował stosunek okupanta do kształcenia młodzieży).

4) **Powołanie do życia Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych, ponieważ istniejący na terenie miasta jedyny Uniwersytet Powszechny TUR-u nie może zaspokoić palących potrzeb.**

5) **Organizacja Koła Prelegentów, które stanowiłoby zorganizowaną kadrę ludzi gotowych i chętnych służyć swoimi zdolnościami i przygotowaniem tym organizacjom, które dla swoich poczynań prelegentów potrzebują.** Koło takie zapobiegłoby dorywczości i bezplanowości, jakie pod tym względem stwierdzamy, tj. dla całokształtu prac oświatowych zjawiskiem co najmniej niepożądanym.

6) **Ożywienie prac świetlicowych przez wymianę międzyświetlicową dorobku oświatowego i artystycznego.**

7) **Organizacja szeroko zakrojonego kursu świetlicowego dla pracowników oświatowych wszelkich organizacji pracę świetlicową prowadzących.**

8) **Częste wspólne zebrania wszystkich pracowników oświatowych, mające na celu omówienie i uzgodnienie prac podejmowanych.**

9) **Wyzyskanie prasy lubelskiej dla celów reklamowych.**

10) **Publikacja rocznych sprawozdań z realizacji prac oświatowych.**

Zarówno całość referatu, jak i wysunięte przez referenta wnioski, nasuwają szereg spostrzeżeń, mogących przyczynić się do właściwego ujęcia zakreślonych problemów i ułatwienia inicjatorom koordynacji wysiłków oświatowych, szybkiego i racjonalnego załatwienia ich naczelnego postulatu — koordynacji prac oświatowych na terenie Lublina.

Doświadczenia poczynione na terenie oświaty dorosłych już przed rokiem 1939 uczą, że powodzenie pracy oświatowej zależy w wysokim stopniu od czynników organizacyjnych, wśród których rola najważniejsza przypada instruktorowi, którego struktura psychiczna jest sprawą zasadniczą. Momentem, któremu przy rozważaniu struktury psychicznej instruktora oświaty dorosłych należy poświęcić baczną uwagę, jest **postawa społeczna instruktora.** W postawie społecznej instruktora oświaty dorosłych musimy widzieć czynnik przemawiający do nas głęboko, czynnik, jakiego wymaga od społecznika środowisko, w którym on pracuje; chcemy, by instruktor wyzbył się przekonania, jeżeli ono jeszcze gdzieś pokutuje, o własnym ofiarnictwie, chcemy, by instruktor służył swoją wiedzą, opieką i pomocą wszystkim instytucjom i organizacjom prowadzącym pracę oświatową właściwą i przydatną społeczeństwu i państwu. Nie zakreślamy instruktorowi szczegółowego programu jego zajęć i obowiązków (zrobią to czynniki okręgowe O. D.), ale oczekujemy po nim tego, **że nie ograniczy się do pracy biurowej, tylko będzie jak najczęściej w terenie, by tam działać: instruować, radzić, zbierać materiały do przyszłych okólników i zarządzeń. Instrukcje bowiem o charakterze czysto teoretycznym, choćby przez najlepszy mózg skonstruowane, staną się fikcją, blagą, jeżeli w terenie nie znajdą gruntu, na którym mogłyby się przyjąć i realizować.**

dr St. Papierkowski.

(d. c. n.)

Robotnicy radomscy żołnierzom

RADOM, 27.XII. (PAP). W związku ze świętami Bożego Narodzenia pracownicy garbarni „Nowość" w Radomiu ofiarowali paczki świąteczne dla żołnierzy garnizonu radomskiego. Zawartość paczki przedstawia się następująco: opłatek, 1 kg bułki pszennej, pół kg kiełbasy, pół litra wódki, 250 gr czekoladowego piernika oraz 40 sztuk papierosów „Mewa".

Podobne paczki ofiarowali również żołnierzom garbarze z firmy „Ludwika".

———ooo———

O własną żywicę

Żywica, przez artykuły pochodne kalafonię i terpentynę, stała się produktem kluczowym dla przemysłu chemicznego i częściowo wojennego. Największym odbiorcą kalafonii jest przemysł papierniczy i mydlarski, terpentynę zużywa w olbrzymich ilościach przemysł leczniczy (kamfora), wojenny, lakierniczy, pasty itp. Nic dziwnego, że przedwojenne zapotrzebowanie na żywicę wyrażało się w dziesiątkach milionów złotych, których znaczna część była topiona zagranicą, za import wysokiej jakości kalafonii.

Doceniając aktualność problemu żywicy, władze leśne, pomimo olbrzymich trudności technicznych (brak ludzi i sprzętu), już od stycznia br. opracowały i przeprowadziły kampanię żywicowania na powierzchni około 10.000 ha, otrzymując około 1,8 miliona kg żywicy. Żywica ta przerabiana jest w destylarniach w Zagórzu i Rudniku.

Czyn godny naśladowania

Własnymi siłami odbudujemy Politechnikę

Młodzież sama wykonuje prace pomocnicze

W tych dniach delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej z mjr. inż. Brońskim na czele przekazała studentom Politechniki Warszawskiej materiał budulcowy wartości 500.000 zł na odbudowę gmachu „Bratniaka", rozpoczętą już i prowadzoną własnymi siłami młodzieży. Ponieważ najniższa oferta firmy prywatnej, reflektującej na przeprowadzenie remontu, określała koszty na 1.200.000 zł, studenci postanowili, że sami odbudują swój gmach, a otrzymana od Państwa kwota 300 tys. złotych przeznaczona zostanie na zakup materiałów budulcowych.

Przy budowie zatrudnionych jest zaledwie 4 rzemieślników, a wszelkie prace pomocnicze są wykonywane przez studentów i studentki. Każdy na siebie przyjął obowiązek jednego dnia pracy w miesiącu.

Odbudujemy Politechnikę, oto hasło studentów uczelni. Nawiązana została również współpraca z Kołem Młodych Architektów przy SARP-ie i z Komisją Porozumiewawczą Związków Zawodowych. Dla zatrudnionych przy budowie studentów jest już zorganizowana na miejscu stołówka, która z czasem będzie mieściła się w tym gmachu, służąc całej młodzieży akademickiej Politechniki.

Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej wre już praca niemal na wszystkich wydziałach Politechniki. Projekt, by na Politechnice Warszawskiej istniały tylko wydziały architektury, inżynierii i geodezji nie utrzymał się i stolica uzyskała Politechnikę pełną.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego odbędzie się 7 stycznia 1946 r. Zapisanych jest przeszło 2 tys. studentów. Uruchomione są następujące wydziały: inżynierii, architektury, geodezji, chemii, mechaniki, elektryczności i kurs wstępny.

Dzięki konspiracyjnej pracy szeregu profesorów, którzy w okresie okupacji przemycali program Politechniki do zalegalizowanych przez Niemców szkół technicznych — jak „Państwowa Szkoła Techniczna w Warszawie", „Kursy Rysunku Technicznego" oraz wykładali w tajnych kompletach — wszystkie lata Politechniki mają zapewnioną normalną ilość studentów. Jest tu mowa oczywiście o kursach wyższych, bo na pierwszy napływ młodzieży jest większy niż uczelnia może pomieścić.

———ooo———

Wyniki Konkursu Zw. Zachodniego

POZNAŃ (PAP). — Polski Związek Zachodni ogłosił 22 czerwca 1945 roku konkurs na pracę naukowo - popularyzacyjną o ziemiach odzyskanych i na utwór prozą lub poezją o tych-że ziemiach. Nadesłano ogółem 15 prac naukowo - popularyzacyjnych i 134 utwory literackie: gędźby dziejowe, słuchowiska radiowe, dramaty historyczne, powieści, nowele i wiersze.

Sąd konkursowy, pod przewodnictwem prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Poznańskim im. dra Romana Polleka, w składzie: W. Bak — prezes Związku Zawodowego Literatów (Poznań), red. H. Barański — prezes Związku Zawodowego Dziennikarzy Wielkopolskich, red. Cz. Kędzierski — („Polska Zachodnia"), dr Z. Szweykowski — profesor literatury UP. dr G. Łabuda — (Uniwersytet Poznański), C. Brylczak — (Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy), O. Pilichowski — (Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego) — jednomyślnie rozstrzygnął wyniki konkursu.

W zakresie prac naukowo - popularyzacyjnych o ziemiach zachodnich, pierwszej nagrody Sąd Konkursowy nie przyznał. Drugą nagrodę w sumie zł. 8 tys. otrzymał Zbigniew Bednarz (Chorzów) za pracę pt.: „Śląsk wierny Ojczyźnie. Trzecią nagrodę w sumie zł. 6 tys. uzyskała dr. Maria Czekańska (Poznań), za pracę pt.: „Było i będzie nasze".

Poza konkursem przyznano nagrody po zł. 5 tys. Benedyktowi Krzywczowi (Bydgoszcz), za pracę „Ziemie Zachodnie jako czynnik Polski morskiej", Mieczysławowi Dereżyńskiemu (Toruń), za pracę pt.: Nad Odrą i Bałtykiem" śląskie i pomorskie sylwety literackie.

W dziedzinie prac literackich nagrody pieniężnej nie przyznano nikomu. Postanowiono natomiast odznaczyć słuchowisko radiowe pt.: „Owoce burzy", Malwiny Szczepakowskiej z Gdańska i przyznać autorce złotych 3 tys. Poza tym wyróżniono utwory: „Ziemia Mazurska za drutami" Leona Sobocińskiego z Warszawy „Chłopcy z pogranicza" Stanisława Matysika, „Sąsiedzi" dramat historyczny Andrzeja Józefa Kamińskiego z Radomia.

18 prac i utworów zostało odrzuconych, gdyż nie odpowiadały warunkom konkursu. Poza tym szereg prac Sąd Konkursowy zakwalifikował do druku.

———ooo———

Jeszcze jeden obóz niemiecki

ŁAMBINOWICE, 27.XII. (PAP). Do Łambinowic na Śląsku Opolskim przybyła Główna Komisja Radziecka dla badania zbrodni hitlerowskich. Przedstawiciele miejscowych władz oprowadzali Komisję po obozie łambinowskim, pokazując komory gazowe, magazyny cyklonu itp. Komisja stwierdziła, że najważniejsze części urządzeń w obozie łambinowskim zostały w tych dniach zniszczone przez dywersantów niemieckich, którzy chcieli usunąć wszelkie ślady zbrodni hitlerowskich. Nieuszkodzone pozostały jedynie komory gazowe, których oględziny wykazały, że system ich budowy jest taki sam, jak w obozie koncentracyjnym na Majdanku i w Oświęcimiu. Pozostały również skrzynie z cyklonem.

Członkom komisji radzieckiej dostarczony został materiał dowodowy, w postaci puszek cyklonu, zdjęć jeńców wojennych oraz wykresów przedstawiających działanie cyklonu. W czasie badania obozu Komisja dokonała jeszcze jednego makabrycznego odkrycia. Mianowicie w barakach znaleziono dziesiątki ciał pomordowanych powstańców warszawskich. Prace Komisji trwają nadal. W najbliższym czasie do Łambinowic zjechać mają również komisje: angielska, amerykańska i francuska.

Zasiłki dla ofiar walk o ustrój demokratyczny

WARSZAWA, 27.XII. (PAP). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowuje przepisy wykonawcze do „Ustawy o zasiłkach i pomocy dla rodzin ofiar wrogów demokratycznego ustroju w Polsce".

Ustawa przewiduje pomoc dla wdów w wysokości 60 proc. uposażenia urzędniczego X kategorii, dla dzieci 40 proc. uposażenia urzędniczego X kat. Nadto ustawa przewiduje zaopatrzenie żywnościowe, odpowiadające zaopatrzeniu pracownika państwowego, bezpłatne leczenie w ubezpieczalniach społecznych na koszt Państwa oraz szereg innych ułatwień życiowych, jak pomoc w umieszczaniu dzieci w zakładach naukowych oraz przy otrzymywaniu pracy.

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ **28** piątek

Dziś: Niewiniątek
Jutro: Tomasza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-42

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie o godz. 18:30 znakomita komedia Antoniego Gwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w koncertowym wykonaniu Janiny Martini i Leona Łuszczewskiego. W niedzielę o godz. 15-ej ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rodzajowa komedia W. Skwiny „Macierzyństwo panny Jadzi" z Ireną Malkiewicz, Ireną Ładosiówną i Jerzym Pichelskim w rolach głównych.

SYLWESTER
W TEATRZE MIEJSKIM

Wielką atrakcję Sylwestrową szykują artyści Teatru Miejskiego na dzień 31 grudnia br., kiedy cały zespół wystąpi w arcydowcipnej i wesołej rewii — specjalnie napisanej na zakończenie Starego Roku i przywitanie „NOWEGO 1946 ROKU". Udział w rewii biorą wszyscy artyści z dyr. A. Różyckim na czele. Przedstawienie to będzie odegrane w dn. 31 grudnia dwukrotnie, tj. o godz. 18-ej i 20.15. Bilety po cenach normalnych są już do nabycia w Kasie Teatru Miejskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA powtarza swoje cieszące się ogromnym powodzeniem świąteczne programy: wesołe widowisko „Radośnie — świątecznie" w niedzielę dn. 30 grudnia o godz. 18.30 w „Domu Żołnierza", oraz w piątek i sobotę o godz. 18.30 w teatrze „Rialto". „Jasełka" będą grane w teatrze „Rialto" w piątek 28 grudnia i w niedzielę 30 grudnia o godz. 16-ej. Wobec natłoku przy kasie w dniach przedstawień uprasza się o zaopatrywanie się w bilety w kasach przedsprzedaży obu teatrów.

KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla codziennie wesołą muzyczną komedię pt.: „Świniarka i pastuch". Nadprogram: „Sztandar zwycięstwa nad Berlinem". Początek seansów o godzinie 14-ej, 16-ej, 18-ej.

KINO „APOLLO". Od wtorku 25 grudnia br. komedia miłosnych nieporozumień pt.: „Cztery serca". W rol. gł.: W. Sierowa, E. Samojłow, L. Celikowska, P. Szpringfeld. Czarujące, przebojowe piosenki! Beztroski humor! Sploty arcyzabawnych sytuacji. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 35. Początek seansów: godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 10.30.

KINO „BAŁTYK". Od piątku 28 grudnia br. polski dramat filmowy pt.: „Testament prof. Wilczura". W rol. gł.: Jacek Woszczerowicz, Helena Grossówna i Józef Węgrzyn. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 35. Początek seansów: godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30. W niedziele i święta pierwszy seans o godz. 10.30.

KINO „RIALTO". Od piątku 28 grudnia 1945 r. sensacyjny film szpiegowski produkcji radzieckiej pt.: „Pojedynek". Nadprogram: „Wieś i miasto". Początek seansów: godz. 12, 14, 16, 18. W niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 10.

Uroczyste zaprzysiężenie podchorążych fakultetu medycyny wojskowej

Ostatnio w koszarach fakultetu medycyny wojskowej odbyła się uroczystość zaprzysiężenia słuchaczy I-go roku. Po odczytaniu rozkazu, zwarte szeregi podchorążych odmaszerowały do kościoła Wizytek. Mszę świętą odprawił ksiądz kapelan garnizonu lubelskiego, kpt. Michał Puacz, który wygłosił też okolicznościowe kazanie.

Po kazaniu kompanie powróciły na podwórze koszar, gdzie ustawiły się w czworobok. Padł rozkaz: „do przysięgi!" Przysięgająca kompania odkrywa głowy, podnosi dwa palce do góry. Płk. Jagoszewski, dowódca kompanii szkolnej, przyjmuje przysięgę i odczytuje jej tekst:

Po przysiędze i odczytaniu rozkazu awansowego krótkie przemówienie wygłosili por. Halski i płk. Dołgopiatow, szef szkoły. Na uroczystościach prócz wyżej wymienionych, obecni byli: przedstawiciel gen. Bewziuka, Zarządu Wychowawczo - Politycznego ppłk. prof. dr Kielanowski, prodziekan Wydziału Medycyny na Uniwersytecie im. Marii Curie - Skłodowskiej. Prof. Kielanowski udziela nam ciekawych wyjaśnień, dotyczących szkoły i medycyny wojskowej. „Przysięgę składali dzisiaj nie tylko podchorążowie pierwszego roku medycyny, ale i oficerowie, którzy stopnie swe otrzymali w czasie służby podziemnej i jawnej przysięgi jeszcze nie składali. Pierwszy rocznik szkoły — to element bardzo zdolny i wartościowy, sami ochotnicy. Przed wojną do podchorążówki medycyny wojskowej przyjmowano od trzydziestu do sześćdziesięciu ludzi rocznie, obecnie liczba ta zwiększyła się kilkakrotnie. Sanitariat miał w obecnej wojnie ogromne znaczenie — od Oki aż do Berlina nie było żadnej większej epidemii. To, że ogromny procent rannych odzyskał zdrowie, jest także zasługą sanitariatu. Obecnie lekarz ma w sztabie głównym głos decydujący. Jak wielkie znaczenie ma służba zdrowia, może świadczyć fakt, że w poprzedniej wojnie światowej generalna ofensywa austriacka przeciwko Rosji stanęła wskutek epidemii. Nasi podchorążowie mają przed sobą sześcioletni okres trudnych studiów, później muszą przez 12 lat służyć w wojsku. Ale spodziewamy się, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei" — kończy prof. Kielanowski — „i wyjdą jako doskonali medycy, bo lekarz wojskowy musi przewyższać wiedzą lekarza cywilnego". Zwiedzamy koszary, które w tej chwili remontuje się. Zaglądamy do miłej, jasnej jadalni i kuchni, gdzie stale dyżuruje jeden z podchorążych. Na korytarzach i salach panuje wielki ruch, podchorążowie przygotowują się do wspólnego obiadu, który zakończy uroczystość.

—ooo—

Polski Monopol Loteryjny rozpoczyna pracę

Dyrekcja odrodzonej Loterii Klasowej przystąpiła już do wydawania losów loteryjnych kolekturom. Ostatni numer kolejny Loterii Klasowej w r. 1939 był 45-ty. Na emitowanych obecnie losach loteryjnych widnieje numer 46-ty. W ten sposób kierownictwo Loterii Klasowej nawiązało łączność z loterią przedwojenną.

Kolektorzy sprzedają już losy, przy czym zwraca uwagę żywe zainteresowanie publiczności loterią. Emocjonujące dni posiadaczy losów rozpoczną się już w połowie stycznia 1946 r., bowiem w dniu 15-tym tego miesiąca odbędzie się pierwsze ciągnienie I klasy odrodzonej Loterii Klasowej.

Należy przypomnieć, że obecna Loteria posiada 4 klasy, przy czym ilość losów w każdej z klas jest jednakowa, ponieważ numery wylosowane w jednej klasie wracają do koła i biorą udział w ciągnieniu następnej klasy. W ten sposób ten sam numer losu w szczęśliwym wypadku może wygrać ponownie w tej samej loterii.

Cały los kosztuje 200 zł., 1/4 — 50. Obok znacznej ilości wyższych wygranych powiększono także, w stosunku do loterii przedwojennej, ilość wygranych średnich przy stosunkowo niewielkiej liczbie wygranych niższych. Na ogólną ilość 70 tys. numerów losów przypadnie w 4 klasach 35 tys. wygranych.

Liczba wygranych w I klasie wynosi 5 tys., w drugiej i trzeciej po 4.500, w czwartej 21.000.

Główna wygrana w I-ej klasie wynosi 100.000.— zł., w II-ej 150.000.—, w trzeciej 200.000.— i w IV-ej 1 milion oraz 250.000 zł.

W pierwszej klasie, niezależnie od głównej wygranej wylosowana zostanie tzw. premia inauguracyjna w wysokości 100.000 zł. Premię tę otrzyma pierwszy numer wylosowany w I-ej klasie, przy czym otrzyma on również wygraną kwotę, jaka nań przypadnie w toku losowania. Jak z tego wynika, pierwsza klasa loterii daje szanse wygrania w szczęśliwym wypadku 200.000 zł., a mianowicie główną wygraną i premię inauguracyjną.

Poza wymienionymi wyżej wygranymi, plan gry przewiduje szereg innych, stopniowo zmniejszających się wygranych, a mianowicie 10 wygranych po 100.000 zł., 20 po 50 tys. zł., 90 po 20 tys. zł., 187 po 10 tys. zł., około 500 po 5 tys. zł., 800 po 2,500 zł., 1.700 po 2 tys. zł., przeszło 4.500 po 1.500 zł. itd.

W stosunku do loterii przedwojennej obecny plan gry posiada bardzo małą ilość tzw. stawek. Natomiast wydatnie powiększona została ilość wygranych powyżej stawki; ilość tych wygranych jest prawie 6-krotnie większa w stosunku do przedwojennego planu gry.

—ooo—

Wysokie premie gotówkowe

Zarządzeniem ministra handlu i aprowizacji, wyznaczone zostały wysokie premie w gotówce za dostawy zbóż wykonane do 16 grudnia br. oraz od 16 grudnia br. do 15 lutego roku przyszłego. Premie wynoszą od 5 do 10-krotnej ceny urzędowej, wypłacanej dotychczas za zboże kontyngentowe. Im więcej rolnik dostarczy zboża w stosunku do nałożonego na niego rocznego wymiaru, tym wyższą uzyska premię i cenę za dostarczone zboże.

—ooo—

Karty żywnościowe I-ej kat. dla inwalidów

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało rozporządzenie, mocą którego inwalidzi wojenni oraz inwalidzi pracy, którzy utracili zdolność do zarobkowania przynajmniej w 45 proc., otrzymają karty żywnościowe według normy I-ej kategorii.

Ważne dla przedsiębiorstw gastronomicznych

Już w dniach najbliższych wchodzi w życie dekret o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego na mocy którego, wszystkie restauracje, bary, paszteciarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, stołówki i jadłodajnie będą mogły być prowadzone dopiero po uzyskaniu koncesji.

Koncesje wydawane będą tylko po zaopiniowaniu przez Izby Przemysłowo-Handlowe i branżowe organizacje przemysłu restauracyjnego.

We własnym interesie przedsiębiorstw tej branży leży jak najszybsze uregulowanie spraw przynależności do właściwych terenowo organizacji branżowych.

—ooo—

Feliks Parnell w Lublinie

Znakomity balet pod kierownictwem Feliksa Parnella wystąpi w Lublinie w Teatrze Miejskim przed wyjazdem za granicę: — w czwartek dn. 3 stycznia, w piątek dn. 4 stycznia, sobotę 5 stycznia o godz. 16-ej pop. i w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 12-ej w południe.

PODZIĘKOWANIE.

Przedstawiciele Rady Miejskiej, PPR, PPS i Op. Sp. w Stalowej Woli godnie obdarowali artykułami tekstyl. i żywn. rodziny po poległych żołnierzach polskich, rezerwistki i najbiedniejszych mieszkańców w Stalowej Woli — czyniąc to z wielkim poświęceniem, dokładając wiele trudu i starań.

W dowód wdzięczności składamy gorące podziękowania swym dobroczyńcom i pragniemy, aby ich ofiarna praca świeciła innym przykładem.

Rodziny po poległych żoł. polsk. rezerwistki i najbiedn. mieszk. w Stalowej Woli.

DROBNE OGŁOSZENIA

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Przy Średniej Szkole Muzycznej w Lublinie, w myśl uchwały Sekcji Programowej Kształcenia Nauczycieli Muzyki i Śpiewu powziętej na posiedzeniu w Krakowie w dniu 27.XI.45 r., a zatwierdzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Oświaty zostają uruchomione kursy dokształcające dla nauczycieli muzyki śpiewu w szkołach powszechnych. Czas trwania kursów 7 miesięcy począwszy od 15 stycznia 1946 r. Egzaminy wstępne odbędą się między 7—12 stycznia 1946 r. Otwarcie kursów 14 stycznia. Nauczyciele przyjęci na kursy otrzymają płatne urlopy od 15.I do 15.VIII 1946 r. Kurs ten ma na celu przygotowanie tymczasowych kadr nauczycielskich w zakresie muzyki i śpiewu w szkolnictwie ogólnokształcącym. Informacji szczegółowych udziela kancelaria Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Lublinie, Kapucyńska 7.

Kierownictwo Kursów
2369 *Dr T. Szeligowski.*

UWAGA KUPCY PRZEMYSŁOWCY! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramarynę, karbid, świece, terpentynę, kalafonię, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 2205

NIE RUSZAJĄC SIĘ Z MIEJSCA możesz listownie przesłać film do wywołania, odbicia, kupić błonę, przybory, otrzymać pocztą za zaliczeniem. Fotografika. Ignacy Płażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje Lublin — Narutowicza 34 m. 16. 2389

KUPIĘ dom parterowy z ogrodem. Wiadomość: Lublin — Środkowa 5, Cękalska. 2390

ZAGUBIONO książkę wojskową nr 04146, wydaną przez RKU Lublin - miasto, na nazwisko Żuka Jana. 2395

1 WRZEŚNIA 1945 r. skradziono legitymację służbową ppor. Uljasza Tadeusza, Lublin. 2396

Maść D-ra HEBDY
Od świerzby
znana ze swej jakości i skuteczności
Zupełnie nie brudzi ciała i bielizny
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH
Labor. Chemicz.-Farmaceut.
T-wo HEBDA Warszawa. 2391

Hurtownia Włókiennicza „Sarmatia"
Łódź, Piotrkowska 24.
Poleca: jedwabie, wełny, bawełny, oraz konfekcję. 2393

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—4193 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.